

Miętus 2023 - wyniki i relacja

No i po zawodach. Odbyły się pomimo odstraszącej pogody – ponoć dobrej na miętusy, o ile miętusy o tym wiedzą...

Nas – twardzieli – pogoda nie odstraszyła. W mokry sobotni wieczór pięciu zawodników i jedna zawodniczka rozstawiło się nad brzegiem Wieprza. Pozajmowaliśmy miejsca na prawym brzegu pomiędzy drzewami, rozpaliliśmy niewielkie ognisko.

Dość szybko zrobiło się ciemno: fioletowo, mokro i ponuro jak to w listopadzie. Padał drobny śnieg z deszczem, pod nogami śnieg topniał, zamieniając się w lepkie, maziste błoto – jak to w listopadzie nad Wieprzem.

Raczyliśmy się znakomitą gorącą fasolką i czekaliśmy, czekaliśmy, czekaliśmy, na dźwięk dzwonka lub na jakiegokolwiek wyraźniejsze poruszenie świetlika.

Do dziewiętnastej nic się jednak nie działo. Wieprz szemrał, sypał śnieżek drobniutki i mokry. Pierwszego miętusa złowił Paweł o 19,38. Takiego w sam raz. Drugiego miętusa złowił Paweł, tym razem nieco mniejszego. Zawody postanowiliśmy zakończyć o 22. Zwijaliśmy wędki i okazało się, że jest i trzeci miętus – też Pawła. Paweł został więc bezapelacyjnie zwycięzcą.

Czy były inne brania? Być może, czasem cicho odezwał się dzwonek, czasem poruszyła się nieco mocniej końcówka, lecz czy naprawdę były to brania? Woda niosła opadłe liście i osadzała je na żyłkach. Trzeba było sprawdzać, poprawiać i przestawiać gruntówki.

Jednak nie tylko liście tarmosiły wędkami. Marek nawet miał przez chwilę coś na wędce – co? – tego nie wiadomo. W rezultacie tylko Pawłowi udało się złowić miętusa. Tak więc zwycięzcą tegorocznych zawodów miętusowych został Paweł Chrzanowski, a najdłuższy miętus mierzył 34 cm. Gratulacje!

A. T.

22 listopada 2023, 01:01